GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 41. — W Poniedziałek dnia 18. Lutego 1833.

OBWIESZCZENIE

Pan E. Gebauer w Berlinie, malarz, zamierzył sobie wydać:

1) litografowany wizerunek zeszłéj z tego świata N. Królowéj na podobieństwo wydanego przezeń wizerunku N. Króla w większym formacie,
2) takiż wizerunek w mniejszym formacie na podobieństwo litografowanych wizerunków Królewskiéj familii, wydanych przez Professora Krüger,
3) rycinę Madonny podług Rafaela,

i wprawdzie wizerunek *ad* 1) i 3) w cenie 1 Tal. 2½ sgr., wizerunek *ad* 2) w cenie 22½ sgr.

Z sprzedaży tych wizerunków przeznaczył on

dwie trzecie dochodu dla ubogich każdego miejsca, w którém takowe przedane zostaną.

Trzecia część dochodu obróconą będzie na koszta, a zbywająca z téj reszta użytą być ma na osiągnienie innego jakiego pobożnego celu.

Podając do wiadomości publicznéj przyjęty z upodobaniem i approbowany przez N. Pana plan malarza Pana E. Gebauer, niemogę niewyrazić życzenia, ażeby i w téj prowincyi znalazł odpowiadające dobroczynnemu zamiarowi wsparcie, do którego zresztą upoważnia dokładne oddanie wizerunków.

Względem obesłania list zapisowych wydałem dziś rozporządzenia do Król. Regencyi i oświadczam w dodatku, iż każda władza miejscowa, od przedanych wizerunków zatrzymać zaraz może dwie trzecie na rzecz swoich ubogich, ostatnią zaś trzecią część należy odesłać do Król. Regencyi każdego departamentu, która ją w celu przeznaczonego użycia daléj odeśle.

Poznań, dnia 29. Stycznia 1833.

Naczelny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

Z poruczenia:

Zencker.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 15 Lutego.

N. Pan raczył Assessora i Fiscala stęplów, Ludwika Giesecke, w Poznaniu, mianować Radzcą Regencyjnym.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 11. Lutego.

N. Cesarz i Król raczył przez postanowienie z dnia 28. z. m. mianować, dymissyonowanego Generała-Lejtnanta Kurnatowskiego, Prezesem Kommissyi umorzenia długu krajowego, a PP. Konstantego Hr. Zamojskiego, Antoniego Darewskiego, dymissyonowanego Generała-Majora, Ignacego Plichtę, Sędziego w Izbie Sądu Najwyższego, Alexandra Pruszaka, Leona Popławskiego, Józefa Koeblera i Józefa Dyzmańskiego, członkami téjże Kommissyi.

Onegdaj w 35tą rocznicę Urodzin J. C. M. Wielkiego Xięcia Michała, dostojnego brata N. Pana, w obec JO. Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego, odbyło się w kaplicy zamkowéj solenne nabożeństwo.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 6. Lutego.

Lynx od osoby dobrze zazwyczaj zawiadomionéj następującą z Londynu odebrał wiadomość: „Rząd francuzki żądał był, ażeby koszta wyprawy Antwerpskiéj na Holandyą spadały, ale gabinet londyński przeciw roszczeniu temu uroczyście protestował, tak dalece, że więc Francya owemi 6 małemi działami, które w tryumfie uprowadziła, za zupełnie wynagrodzoną poczytywać się powinna.“

Francya.

Z Paryża, dnia 6. Lutego.

Między Panami Berryer i Garnier-Pagès, jako reprezentantami Legitymistów i Republikanów, nastąpiła wczoraj w obecności 4 świadków, t. j. Markiza Dreux-Brézé i Hr. Artura Labourdonnaye z jednéj, a Panów Laboissière i Desaix z drugiéj strony, względem obecnie zachodzących wyzywań Karolistów i Republikanów długa rozmowa, któréj wypadek tak zaspakajający, iż całą sprawę uważać należy za uchyloną. Owę rozmowę poprzedzała listowna korrespondencya między obydwoma Deputowanymi. w któréj Pan Garnier-Pagès od kolegi swego stanowczéj się domagał odpowiedzi, czy to prawda, co Legitymiści na pojedynek wyzywający twierdzą, iż działają w imieniu naczelników partyi swojéj; — Pan Berryer oświadczył, iż w wypadkach w ostatnich dniach zaszłych i w owych wyzywaniach żadnego zgoła nie ma udziału.

W dzisiejszym Monitorze czytamy względem wyzywań na pojedynek, które teraz są w zwyczaju, artykuł na wpół urzędowy, w którym się oświadcza, że rząd w tych wyzywaniach nic innego nieupatruje, jak tylko napaść na publiczne i osobiste bezpieczeństwo; że więc takowe zamachy karać będzie, z jakiéjkolwiek bądź stronyby pochodziły.

Monitor wczorajszy obszerne zamieścił sprawozdanie Doktorów Orfila i Auvity, czy zamek Blaye i mieszkanie Xiężny Berry tamże zdrowe, czyli téż nie. Stósownie do tegoż, położenie zamku wcale zdrowiu nieszkodliwe, powietrze wprawdzie czasem nieprzyjemne i wietrzyste, ale zupełnie czyste. Panują tylko w częściach po nad rzeką leżących czasem mgły i wiatry, przeto téż radzono Xiężnie, aby się w tych częściach cytadeli tylko w południe przechadzała. Załoga z 700 żołnierzy złożona, niemiała nad 22 chorych, co oczywistym dowodem zdrowego położenia cytadeli, ile, że między chorymi wielu było, co na wrzody i sadzele cierpieli, które z naturą powietrza w żadnym niesą związku. Osoby słabéj konstytucyi ciała, skłonne do zapalenia płuc i febr katarowych, powinny, jak wszędzie, tak i tam wystrzegać się przechadzek podczas niepogody, mianowicie na wałach wiatrom wystawionych. Pomieszkanie zaś Xiężny dość oddalone od rzeki, pokoje obszerne, przewiew powietrza zdrowy i wilgoci żadnéj niema. Tuż przed pokojami Xiężny jest sad z zagonkami kwiatów, mający trzecią część wielkości dziedzińca pałacu Louvre, i dość obszerny, aby w nim promenować, ile, że zasłoniony od wiatrów, suche ma i piaskiem posypane ścieszki. Oprócz tego wolno Xiężnie przechadzać się po całéj cytadeli, a alee od wiatru zasłaniające istotnie przyjemną są promenadą. W téj chwili budują jeszcze pawilon, mający służyć uwięzionéj za miejsce spoczynku, skąd się piękny otwiera widok na nieograniczony powietrzokrąg, krążący się bieg rzeki i całą przyległą okolicę. — Potrawy dobrze zaprawione, nawet wyborne. Postępowanie z Xiężną jak najdelikatniejsze i zupełnie dostojności i niedoli jéj odpowiadające.

Niemasz wątpliwości, że wojsko nasze Morei nieopuści. Natomiast zdaje się, że eskadra nasza, łącznie z eskadrą angielską, udać się ma do Bosforu.

Ministeryum francuzkie spodziewa się, że

eskadra, która wypłynęła z Tulonu, stanie w jak najkrótszym czasie przed Dardanellami.

Przybył tu z Londynu Pan Temple, Poseł angielski przy dworze neapolitańskim.

Gazette Médicale pisze: „Xiężna Berry od czasu bytności swojéj w Blaye, doznała nadwątlenia zdrowia, co było skutkiem albo teraźniejszego jéj położenia, albo trudów, jakie dawniéj znosiła. Miała ból w piersiach połączony z kaszlem; a w nocy z d. 16. na 17. Stycznia uczuła mocny ból żołądka z trudnym oddechem, co tych, którzy ją otaczali, przejęło trwogą. Co się tycze miejsca, w którém się znajduje, czterech lekarzy miało zgodnie oświadczyć, iż cytadela Blaye posiada wszystkie warunki zdrowego pobytu, i że pod względem miejsca nic niemoże być szkodliwém dla zdrowia Xiężny.

Generał-Major Bugeaud, członek Izby Deputowanych, został mianowany dowódzcą cytadeli Blaye, dokąd wczoraj wyjechał.

Sędzia instrukcyjny badał wczoraj Wice-Hrabiego Chateaubriand z powodu pisma jego o aresztowaniu Xiężny Berry.

Pan Beranger wydał nowe pieśni, które się przedają u księgarza Perrotin. W ostatniéj z nich pod napisem: *Adieu chansons!* żegna się poeta na zawsze z pieśniami.

Roku 1831. urodziło się w Paryżu 15,116 dzieci płci męskiéj, a 14,414 żeńskiéj, ogółem 29,540, między któremi było 10,378 nieprawego łoża; umarło zaś 25,996 osób. Małżeństw zawarto 6654.

Na wczorajszéj sessyi Izby Deputowanych, Pan Bailot zabrał głos, celem oświadczenia zdania swego o propozycyi Pana Harlé, tyczącéj się kupna papierów skarbowych z wypłatą na czas umówiony. W długiéj mowie, trwającéj przeszło półgodziny, zbijał wspomnioną propozycyą, przeciw któréj powstawał także Hrabia Delaborde, twierdząc, iż przyjęcie jéj tamowałoby cyrkulacyą pieniędzy. Pan Baude poczytywał całą propozycyą już to za niestósowną, już za niepotrzebną. Minister Skarbu oświadczył, iż głównym celem propozycyi jest utworzenie kassy syndykatu do przyjmowania sprzedających się papierów i pieniędzy na kupno ich przeznaczonych; iż Kommissya słusznie twierdzi, że utworzenie takiéj kassy jest raczéj przedmiotem administracyi, nie zaś prawodawstwa; obowiązuje się więc Minister zasięgnąć w téj mierze zdania Izb handlowych, które jeźliby się za taką kassą oświadczyły, natychmiast ją utworzy. Po mowach Panów Lherbette i Jollivet za propozycyą, a Panów Pataille, Garnier-Pagès przeciw niéj, zapytał się Prezes Izby, czyli chce zająć się pojedynczemi artykułami téj propozycyi. Gdy większość odmówiła tego, odrzucono propozycyą. W końcu sessyi zdał Pan Larabit raport o podanych petycyach.

Narady względem zmiejszenia wojska lądowego są nader żywe. Xżę Broglie i Pan Human zgadzają się na ten środek. Marszałek Soult zaś oświadczył, że woli raczéj dymissyą wziąć, niż na takowe zezwolić. Marszałek Gérard nie okazuje wielkiéj chęci przyjęcia steru ministeryum wojny. Nie sądzi się być dosyć zdolnym zarządzcą, a tak mógłby piastując niewłaściwą sobie godność, utracić popularność. Mówią głośno o Generale Guileminot, który obdarzony jest wielkiemi zdolnościami. PP. Dupin i Human wstawiają się za nim, ale ma też wiele przeciwników.

Gabinet naradza się teraz względem petycyi Hr. Pozzo di Borgo o indygenat we Francyi, gdzie tenże będąc już w podeszłym wieku i zamyślając oddalić się od dyplomatycznych zatrudnień, spokojnie resztę życia przepędzić zamierza.

(*Z Galign. Messeng.*) — Z Argos, dnia 21. Stycznia. Zaszła tu krwawa potyczka między Grekami i wojskiem naszém. Już oddawna bowiem szukali dla nieładu w kraju i chciwości dowódzców greckich mieszkańcy w częściach terrytoryum przez wojska nasze zajętych schronienia i przytułku. Nauplia aż do natłoku takimi wychodźcami przepełniona była. Postanowiono więc, obsadzić Argos, końcem przeniesienia części ich tamże i wyprawiono w tym celu 400 żołnierzy do Modon. Dnia 14. wysłano wprzód 2 kompanie, mające uporządkować kwaterunki. Wkroczyły one bez żadnéj przeszkody do miasta, kiedy Kolokotroni i stronnicy jego postanowili byli, w wąwozach na nie uderzyć, co im się jednak niepowiodło. Wyruszyli następnie za naszemi kompaniami wprost ku Argos, gdzie d. 15. przed naszymi stanąwszy, tymże mimo to niezabraniali wnijść do miasta. Miotano tylko groźby nawzajem. W dniach następnych nic się niewydarzyło. Kalergi, jeden ze spiskowych, ręczył Pułkownikowi Stoffle, że Palikarzy niczego nieprzedsięwezmą; mógłby więc bezpiecznie udać się do Nauplii, aby zasięgnąć instrukcyi od Generała Gorbet. Wszakże skoro się Pułkownik oddalił, zaczęli Palikarzy napastować Szefa batalionu francuzkiego. Przyszło do zaciętéj i krwawéj utarczki, w któréj 350 Greków, a między tymi na nieszczęście wiele spokojnych mieszkańców i dzieci, poległo. Napadnięto albowiem na żołnierzy naszych niespodzianie w ich kwaterach. Takim sposo-

bem rozdrażnieni żadnego niedawali pardonu i miasto odpowiadać na ogień z okien, wdzierali się gwałtem do domów i zabijali wszystko, co im się nawijało. W niejednym domu 8 — 10 ludzi zamordowano. — Greccy żołnierze, w liczbie 800, rozpierzchli się wkrótce na wszystkie strony i szukali w ucieczce ocalenia. Nieszczęście, że się przywódzcom, Kalergi, Djokre i innym udało ujść. Dwóch powstańców na rozkaz Generała Corbet rozstrzelano na miejscu. — Skoro się w Nauplii o wypadkach tych dowiedziano, wysłano natychmiast posiłki do Argos. Powstańcy, niespodziewając się tego, dostali się między dwa ognie. Syn Kolokotroniego przyaresztowany; powrócił on właśnie, ukończywszy nauki swoje we Francyi, do ojczyzny. Zatrzymają go wraz z innymi, jako zakładnika z ojca. Mieliśmy 3 zabitych i 27 ranionych. — Rozumieją powszechnie, że wypadki te dla Admirała Ricord niebyły tajemnicą.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 24. Stycznia.

(*Z Messager.*) — Trębacz Campos, który od roku 1825. sam się wyniósł na godność Pułkownika, a teraz z orężem w ręku w Ceballos przyaresztowany został, uczynił zeznanie, kompromitujące wiele znamienitych osob. Król poczytywał je za tak ważne, iż natychmiast śledztwo rozpocząć kazał. — W Leon groźne wybuchło powstanie w skutek aresztowania oficerów ochotników Rojalistycznych. Uwolniono przytrzymanych, osadzono w więzieniu Komendanta miasta i proklamowano na miejscu Karola V. Królem Hiszpańskim. General Castro-Terxeno o wypadkach tych zawiadomiony, z 200 piechoty i 2 działami niezwłocznie z Valladolid do Leon wyruszył.

W klasztorze Jezuitów w stolicy odkryto podobnież daleko rozgałęziony spisek; rząd zaczyna teraz wielkie przenikać tajemnice. Między papierami u Intendenta Marco del Ponte znalezionemi, pismo jedno temi słowy się zaczyna: „Rozlew krwi powinien być hasłem rewolucyi."

Dyrektor poczty w Valladolid i inni urzędnicy w tym wydziale uszli przed ścigającymi ich policyantami, zabrawszy zsobą korrespondencye spiskowych. Jednym z ich zamiarów było, stać się panami rodziny Królewskiéj, uprowadzić ją do Toledo, i zniewolić tamże Króla do złożenia korony na korzyść brata swego, Don Carlos; Biskup Leoński został aresztowany.

(*Z Gaz. Frankf.*) — Wypadki w Leon stanowią dotychczas przedmiot rozmów publiczności. Powstańcy uszli w góry Asturyi. Wojska, wedle pogłoski, ścigają pierzchające, ale liczne tłumy rokoszan; obawiają się wszędzie, słusznie, że bunt w Leon hasłem się stanie do wojny domowéj. — Niedostatek zgody i jedności w gabinecie naszym codzień się powiększa; spokojność w Madrycie jest tylko pozorną; liczne patrule przeciągają w nocy ulice miasta, a przyaresztowania trwają ciągle. — Dzisiaj nadeszła tu wiadomość, że w miasteczku Ron w okolicach Valladolid, także wybuchło powstanie w tymże samym duchu, jak w Leon. W Santiago w Galicyi podobne wybuchły rozruchy, przytłumiła je wszelako energia Komendanta prowincyi, który 5 osób na miejscu rozstrzelać kazał.

Z dnia 25. Stycznia.

(*Z Gazety miasta Bordeaux.*) — Generała Castallos spiskowi w Leon zabrali ciężko ranionego w niewolą. Rokoszanie zawarłszy bramy zamyślali miasto ogłosić za będące w stanie oblężenia, ale brat Castallosa przelazłszy przez mury doniósł osobiście o powstaniu władzom w Valladolid.

Portugalia.

Z Oporto, dnia 24. Stycznia.

Onegdaj zaszła potyczka przedniéj straży, którą rozpoczęli Migueliści, usiłując przeszkodzić lądowaniu koni i żywności dla wojska Dom Pedra, koło latarni morskiéj. Równo ze dniem posunął się nieprzyjaciel ku brzegom morza i spędzał nasze przednie straże; potém strzelał na statki. Major Popham Hil, wyruszył z drugim batalionem angielskim przeciw nieprzyjacielowi, i odparł tenże zupełnie aż do linii większego korpusu nieprzyjacielskiego; walka trwała 3 godziny; zabrano kilkudziesiąt jeńców. Anglicy nieponieśli żadnéj straty. Dziś rano jednak raniono kilku stojących na pikietach. Więcéj nic niezaszło.

Anglia.

Z Londynu, dnia 6. Lutego.

W tych dniach rozeszła się tu pogłoska, że Dom Pedro opuściwszy Oporto wprost się udał do Paryża; miało to nastąpić dn. 23. m. z.; gazety stolicy poczytują wszelako tę wieść za bezzasadną oświadczając, iż są listy prywatne Marszałka Solignac w Londynie, sięgające aż do d. 22. m. b. i donoszące, że Dom Pedro pełen dobréj nadziei.

Cholera z ponowioną zaciętością sroży się w Hrabstwie Limerick i w ościennych obwodach Irlandyi.

Zdaje się, że treść mowy od tronu już wczoraj na giełdzie była znajoma; rozumieją powszechnie, iż niebędzie miała pomyślnego wpływu na stan fondów.

Odebrano tu pisma urzędowe od Pana Stratford-Canning z Madrytu; wyraża w nich, iż zastał rząd hiszpański w wahającym się stanie.

Z obiegającéj listy składek przeznaczonych na urządzenie wyprawy, która ma popłynąć na wyszukanie kapitana Ross i jego towarzyszów, którzy się udali ku biegunowi północnemu, okazała się już summa 3000 funtów szter. rząd dodaje z swéj strony 2000 funt. szter. Summa ta pokryje wszelkie koszta wyprawy, i nic już pod względem pieniężnym niestoi téj wyprawie na przeszkodzie.

Z dnia 8. Lutego.

(*Najnowsze wiadomości.*) — Nadeszły tu z Porto świeże wiadomości, sięgające aż do d. 2. m. b. Opiewają one o sprawozdaniu Marszałka Solignac względem wycieczki, którą d. 24. Stycznia wojsko konstytucyjne podjego rozkazami wykonało. Zdaje się, że bitwa stoczona była dość ważną i zaciętą, niewydała jednak skutków temu odpowiednich. Wojska w niéj udział mające składały się z 2 dywizyonów pod osobistém dowództwém Marszałka, pierwszy liczący 1200, drugi 1300 piechoty, wraz z 80 ułanami i 4 działami. Zamiarem przedsięwzięcia tego było zapewne, zbadać stan siły zbrojnéj Dom Miguela i na niektóre posterunki po nad brzegami morza uderzyć, przyczém okręty Admirała Sartorius wespół z lądową armią działać miały; ale cisza, a potém nawet przeciwne wiatry niepozwoliły Admirałowi zająć przeznaczonego sobie stanowiska; nastąpiła więc tak dwugodzinna przewłoka, podczas któréj, stósownie do owego doniesienia Marszałka, Rojalistom się udało około 8000 wojska zgromadzić. Zachodziły żwawe utarczki, wskutek których Pedryści Monte du Crasto opanowali i wszystkie tam założone dzieła zburzyli. Twierdzą, iż równocześnie też na drugiém skrzydle zwycięztwo odnieśli. Odparłszy Miguelistów do ich okopów, sami o godzinie 8. wieczorem znowu te zajęli stanowiska, z których zrana byli wyruszyli. Armia Miguelistów miała w tym dniu 600 stracić ludzi w zabitych i rannych, gdy tymczasem na stronie Pedrystów 18 tylko poległo a 95 (między tymi 6 oficerów) raniono. Marszałek wychwala męztwo i wyborną postawę wojsk w walce z tak przemagającemi siłami nieprzyjaciół. — Albion uważa, że całe to doniesienie zapewne na korzyść Dom Pedra sfałszowane, na mało wiary zasługuje.

Rozmaite wiadomości.

W bieżącym już roku P. Józef Kraszewski w Wilnie wydał dzieło w dwóch tomach, pod tytułem: *Kościół Święto-Michalski w Wilnie, obraz historyczny z piérwszéj połowy XVII. wieku;* — w dodatku do Kuryera Litewskiego czytamy następne o niém oznajmienie: „Dzieje miasta Wilna, równie znakomitego starożytnością, jak zmienną koleją losów, bogate w rozmaitych epokach przedstawiają osnowy do romansów historycznych. JP. Józef Kraszewski, obrawszy jednę z nich, w nowo wydanéj powieści „Kościół Święto-Michalski“, wystawia zatargi Kalwinów z Katolikami w wieku XVII., a rzecz sama z siebie zajmująca, lekko i szczęśliwie opowiedziana, fizyonomia ówczesna Wilna i rozlicznych klass jego mieszkańców, wiernie uchowana, są rękojmią przyjemności z nauką połączonéj, jaką czytelnicy w téj powieści znajdą.“ — Cena rubel 1 kop. 50 srebrem.

Pan Krzeczkowski ponawia ogłoszenie na prenumeratę wydawanego przezeń również w Wilnie *Noworocznika dla płci pięknéj*, dodając że materyały są już w gotowości, lecz że wydanie znacznego potrzebuje nakładu, przeto, im się prędzéj zbierze prenumerata, tym prędzéj wyjdzie Noworocznik. (Lubo należemy do *płci niepięknéj* obchodzi nas wszakże powodzenie téj książki i podzielamy w tym względzie słuszną troskliwość o wczesne jéj wydanie. Publiczność sama sobie przypisze winę, jeżeli *Noworocznik* daleko w tyle za Nowym rokiem się zostanie i utraci całą właściwość swego modnego tytułu.) (Tyg. Pet.)

W Münich otrzymano ostatniemi czasy wiadomość o podróży rossyjskiego Generała Hrabi Ostermann-Tolstoj i jego towarzyszy Professora Falmereier i Doktora Linter. Opuściwszy 10. Lipca z. r. Kair przybyli oni szczęśliwie 25. tegoż m. do Jaffy, w Palestynie, i zabawiwszy dwa dni u Konsula rossyjskiego, puścili się w drogę ku Jerozolimie, gdzie stanęli 28. Tu spotkała ich deputacya jednego greckiego klasztoru; dano im najlepsze mieszkania i pokazano wszystkie osobliwości miasta i okolic. 31go tegoż m. byli w Bethleem; 2. Sierpnia wyjechali pod eskortą Beduinów i Turków do Jerycho, stamtąd na Jordan ku Martwemu morzu, i przez klasztor Sw. Sabby wrócili do Jeruzalem, dla udania się przez Sichem, Samaryą i dolinę Esdralońską, do Nazareth. Droga do tego miejsca tak jest kamienista i trudna, iż jechali dni cztery. W drodze gościnnie byli przyjmowani od zwierzchników górnych plemion. Po Nazareth zwiedzili Akkę, klasztor Karmelitański i górę Tabor, z któréj przyglądali się jezioru Gennisareth i miasteczku Tiberyadzie. Przez Galileę przybyli do stóp Liba,

nu, wodą puścili się z Sydonu do Lerituzi, a stamtąd lądem, mimo rozwalin Seleukii, środkiem czarujących gajów mirtowych, granatowych, daktylowych i wawrzynowych, do Antyochii, gdzie bawili do 10. Września; widzieli tam wielu znajomych oficerów i lekarzy, i zebrali godne uwagi szczegóły, o bitwie, która niedawno miała miejsce pod Goms. Z Antyochii skierowali się ku Aleppo, i we trzy dni w niém stanęli. 1. Października mieli opuścić spustoszone trzęsieniem ziemi, czumą i cholerą Aleppo, i jechać do Damaszku, zwiedzić rozwaliny Palmiry, starożytną świątynię Balbeku i lasy cedrowe w środku Libanu; pod Lerituzi znowu spuścić się ku wybrzeżom morza środziemnego, ażeby potém wprost, lub przez Alexandryą, popłynąć do Grecyi, z zamiarem przedstawienia się w Nauplii Królowi Ottonowi.

Listy z Neapolu zapełnione są szczegółami o nowém wybuchnieniu Wezuwiusza. Według najdokładniejszych postrzeżeń, góra wstrzęsła się poraz pierwszy 15 z. Grudnia w nocy i w środku wielkiego krateru utworzyło się trzy nowych, tudzież kilka innych wielkich rozpadlin od 30 do 30 stóp szerokości. Prócz jednego strumienia lawy, który puścił się z lewéj strony ku domowi pustelnika i rozdzielił na 2 gałęzie, 20go w nocy z prawéj strony wulkanu ukazał się nowy, który rozdzieliwszy się również na dwa ramiona płynie ku Portici, tak, iż teraz z obustron góra ogarniona jest ogniem, i, mając jedynie plamę nieoświeconą wewnątrz krateru, przedstawia dziwnie piękny i okropny widok. Prócz czterech strumieni lawy, małe kratery ciskają do nadzwyczajnéj wysości popiół i kamienie, a połączony z tém łoskot słyszeć się daje w samym Neapolu i podobny jest do odległéj kanonady. — Wiadomo iż ostatniemi czasy Etna mocnemi wybuchnieniami poczyniła wielkie szkody w Sycylii. Potwierdza się w tym razie zdanie uczonych, którzy mniemają że dwa te wulkany mają z sobą podziemną komunikacyą: gdyż właśnie w téj chwili zaczęły się wybuchnienia Wezuwiusza, kiedy Etna ucichła.

Na wielkim półwyspie z téj strony Gangesu (w Indyach Wschodnich), szczególnie w okolicy Goa, znajduje się drzewo, zwane od Portugalczyków d r z e w e m s m u t k u, albowiem we dnie smucić się zdaje i w nocy tylko swoję piękność rozwija. Gdy słońce zachodzi, nie widać jeszcze kwiatu na niém, ale w godzinę później już całe jest kwiciem okryte. Kwiat ten wydaje woń przyjemną, trwa jednak tak długo tylko, jak długo drzewa słońce nie oświeci. Wtedy niektóre kwiaty opadają, inne zamykają się i zjawisko to powtarza się prawie przez rok cały. Drzewo to jest wielkości śliwkowego, a liście ma podobne do drzewa pomarańczowego.

Mieszkańcy wysp Farörskich mają właściwy rodzaj świec, których robota nie wiele ich pracy kosztuje. Zabiwszy tak zwanego p t a k a b u r z y, wielkości jaskołki, przeciągają przez niego knot i takowy zapalają. Z powodu wielkiéj tłustości, znajdującéj się w tym ptaku, knot pali się długo i tym sposobem zastępuje u tego narodu łojowe tudzież woskowe świece.

W Algierze wyszedł na r. 1833. pierwszy noworocznik kraju tego, p. tytułem: *Victoire*.

Podatki w Anglii.

Wyrachowano że w Anglii podatek od piwa, który tam jest zwyczajnym napojem ludu, przechodzi massę dochodu rocznego Bawaryi; podatek od herbaty równa się ogółowi dochodów skarbowych Królestwa Neapolitańskiego, podatek od cukru wynosi więcéj niż cały zbiór podatków w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnéj; podatek od mydła więcéj niż cały dochód państwa Kościelnego; podatek od okien tyle co cały dochód Korony Hanowerskiéj: nakoniec podatek od samych tylko trunków w ogóle przechodzi cały zbiór podatków w Cesarstwie Rossyjskiém.

Ogół podatków angielskich, można oszacować od 80 do 90 złp. od głowy, bez różnicy płci i wieku; a dodawszy do tego składki na ubogich, które w wielu parafijach dochodzą do 50 i 60 złp. od głowy, a najmniéj do 20 złp., — można przypuścić, że każde stworzenie ludzkie w Anglii, nie objęte w klassie ubogich, płaci podatku od 100 do 150 złp. Wiemy, że wyroby fabryk angielskich nie są znacznie droższe niż u nas; produkta ziemskie, to jest, pierwszéj potrzeby do życia, są droższe, utrzymanie się zatém w Anglii kosztuje drożéj niż u nas, a zarobek dzienny nie wiele jest wyższy. A jednakże Anglicy płacą tak wielkie podatki i w ogólności wygodniéj od nas żyją. Jakaż przyczyna tak wielkiéj różnicy? Przemysł powszechny, oszczędność czasu i umiejętność użycia sił swoich. Są to elementa i dla nas przystępne. Gdybyśmy połowę tego co Anglicy zarabiali, płacąc dziesięć razy mniejsze podatki, moglibyśmy używać większéj od nich pomyślności.

(Tygodn. Petersb.)

H r a b i a G r e y.

Hrabia Karol Grey, (Wice-Hrabia Howick) urodził się dnia 13. Marca 1764. w Northumberland, gdzie rodzina jego pochodząca z Anglosaxonów, oddawna dobra posiadała. Baron

Grey de Werke, otrzymał szlachectwo od Króla Jakóba I. Ojciec teraźniéjszego Hrabiego Karól Grey, odznaczył się w wojnie siedmioletniej i amerykańskiéj, zdobył Martynikę i inne wyspy francuzkie w Indyach zachodnich; w roku 1810 został wyniesionym na dostojność Barona Grey de Howick, a w roku 1806 na dostojność Wice-Hrabiego Howick i Hr. Grey. Karól Grey, syn, skończywszy nauki w Eton i Gambrydge, udał się, mając lat 18, na stały ląd. Przyszedłszy do pełnoletności, został obrany roku 1786 członkiem parlamentu z Hrabstwa Northumberland, i przeciw zwyczajowi, według którego w dawnych familiach angielskich należy także do spadku stronnictwo polityczne, odrzucił zasady torysowskie swych krewnych, i gorliwie popierał oppozycyą, któréj naczelnikiem był Fox. Przy pierwszém wystąpieniu jego w zawodzie politycznym, poznał Pitt bystrość i znakomity talent młodego mówcy, i upatrywał w nim dzielną podporę stronnictwa Whigów. Nigdy Grey nieodstąpił od zasad, których się wówczas trzymał, chociaż późniejsze wypadki miały wpływ na jego zdania. Pozyskał sławę przez rozwiązanie ważnego zadania, któremu największe swoje wysilenia poświęcał, a przekonany o dobroci politycznych swych zasad, zdaje się, iż nawet po częstych porażkach, nietracił nigdy nadziei stanowczego zwycięztwa.

Osobiste stósunki zrobiły go przyjacielem Xcia Wallii; lecz w krotce nastąpiło między niemi poróżnienie, które wywarło wpływ na całe polityczne życie Greya. Gdy bowiem Xiążę roku 1787 żądał pomocy parlamentu dla polepszenia swych interessów pieniężnych, a mniemano powszechnie, iż jest zaślubiony z Panią Fitzherbert, co było główną przeszkodą do uzyskania kredytu; wielu bowiem członków parlamentu brało za złe następcy tronu, że jest w związku z katoliczką, Xiążę, obarczony długami, upoważnił Foxa, aby w Izbie niższéj wyraźnie oświadczył, iż nie jest węzłem małżeńskim złączony. Pani Fitzherbert przeczytawszy o tém w Gazetach, oświadczyła Xięciu z gniewem, iż związek jéj z nim jest na zawsze zerwany; zaledwie ją Xiążę zdołał ułagodzić zapewnieniem, iż Fox przekroczył swe pełnomocnictwo, i że to odwoła; ale Fox niechciał odwołać. Xiążę spodziewał się więcéj znaleść uległym Greya, i żądał, aby podał wiarogodność uczynionego doniesienia w wątpliwość, i aby znowu pokrył związek ten zasłoną. Grey nieprzestawał gorliwie bronić praw Xcia, gdy r. 1788 z powodu choroby Króla miano utworzyć Rejencyą. Xiążę uchylił się r. 1792. od stronnictwa Whigów, które w 3 lata późniéj warunkowo zezwoliło na wniosek, aby przy zaślubieniu jego raz jeszcze zapłacono długi. Podczas tych obrad wystąpił Grey dzielniéj, niż inni mówcy.

W najświetniejszym czasie swego politycznego życia, od roku 1792 do 1800 obstawał Grey żywo za poprawą politycznego stanu. Dawniéj już, jako członek klubu Whigów, był najgorliwszym, i po Foxie najdzielniejszym mówcą stronnictwa swego; w r. 1792 wspólnie z Lordem Lauderdale, Erskine, Whitbread, Sheridan i innemi, utworzył towarzystwo przyjaciół ludu, które w ciągu krótkiego swego bytu stanowi ważną epokę w dziejach reformy parlamentu, i które dwojaki cel miało, bronić wielkiéj sprawy ojczystéj tak przeciw zapaleńcom, łączącym się na wzór klubistów francuzkich; jako też przeciw Pittowi, który od czasu wybuchnienia rewolucyi francuzkiéj oświadczył się nieprzyjacielem reformy. Fox, chociaż w parlamencie bronił zasad tego towarzystwa, niebył jednak członkiem jego, spodziewając się przez to uniknąć poróżnienia, którego stronnictwu Whigów zagrażało.

Grey zapowiedział w Parlamencie wniosek względem poprawy reprezentacyi narodowéj, i zwycięzko odparł pocisk rzucony przez Pitta na towarzystwo. W Kwietniu następnego roku, podał Parlamentowi ułożoną przez siebie petycyą przyjaciół ludu, i domagał się, aby Izba niższa wzięła pod rozwagę stan reprezentacyi. Znaczna większość odrzuciła ten wniosek, za którym było tylko 41 kresek. Sławna ta petycya wyrażała, iż liczba Deputowanych z hrabstw, niejest w przyzwoitym stósunku do ich rozległości, ludności i zamożności; iż prawo wyborów jest tak niejednostajném i w wielu przypadkach ograniczoném na tak małą liczbę obywateli, mających prawo wybierania, iż 15,000 takich obywateli wybiera większą połowę członków Izby niższéj. Podpisujący petycyą usiłowali dowieść, iż 71 Parów i 91 członków Izby niższéj ma wyłączny wpływ na wybór 309 Deputowanych. Petycya ta była osnową wszystkich późniejszych wniosków względem reformy. W 4ry lata późniéj przełożył Grey parlamentowi obszerny plan reformy, według którego liczba Deputowanych z hrabstw miała być powiększoną, prawo wyborów bardziéj rozciągnione, a podupadłym miasteczkom odebrane. Projekt ten był w głównych rysach podobny do przyjętéj teraz reformy parlamentu, wyjąwszy, iż Hrabia Grey domagał się także przywrócenia dawnego zwyczaju, trwanie parlamentu trzy lata. Wniosek ten został odrzucony; takiegoż losu doznał projekt w roku 1800. uczyniony, a Grey i przyjaciele jego o-

stygli w swojéj gorliwości, doznając tak małego wsparcia. Do wielu innych ważnych interesów krajowych, w których Grey miał wielki udział, należała wojna z Francyą. W ciągłéj stojąc sprzeczności z Pittem, opierał się roku 1800. unii między Irlandyą i Anglią, z powodu, iż niebyła połączoną z przyznaniem swobód katolikom, których nadanie poczytywał za najskuteczniejszy środek uspokojenia kraju. Gdy ojciec jego został wyniesionym na dostojność Hrabiego, Grey według zwyczaju otrzymał drugi tytuł Lorda Howick, i podczas utworzenia Ministeryum Whigów, po śmierci Pitta w roku 1806. wszedł do gabinetu jako pierwszy Lord admiralicyi. Po zgonie Foxa został Ministrem spraw zagranicznych, i naczelnikiem stronnictwa Whigów w Izbie niższéj. Wkrotce po objęciu nowego urzędu, zapowiedział wniosek, aby wszystkim Anglikom, po wykonaniu przepisać się mającéj przez parlament przysięgi, nadano prawo służenia w marynarce i wojsku lądowém, z zostawieniem wolności sumienia. Stronnictwo Torysów było przeciwne temu wnioskowi, zmierzającemu do zniesienia wszystkich dawnych praw karnych przeciw katolikom, oraz aktów zwanych Test i Corporation. Jerzy III. domagał się od Lorda Grenville i Hrabiego Howick, aby mu przyrzekli, iż wniosku tego imieniem rządu nieuczynią. Żaden z tych dwóch Ministrów niechciał tego przyrzec; a tak w roku 1807. wystąpili z Ministeryum.

(*Dokończenie jutro.*)

PATENT SUBHASTACYJNY.

Do publicznego sprzedania dziedziczno-dzierzawnego folwarku Polanowie w powiecie Gnieźnieńskim położonego sukcessorów niegdy Ur. Michała Przanowskiego własnego, który na 2259 Tal. 23 sgr. 4 fen. oszacowanym został, a który 275 morg. 66 kwadratowych prętów powierzchni ma, i 227 Tal. 11 sgr. 4 fen. rocznego kanonu opłaca, wyznaczyliśmy trzy termina licytacyjne na

dzień 15. Listopada 1832.,
dzień 16. Stycznia 1833. i na
dzień 20. Marca 1833.,

z których ostatni jest zawity przed Deputowanym W. Assessorem Stoephasius zrana o godzinie 9. tu w miejscu, na który chęć mających nabycia zapozywa się.

Taxa i warunki sprzedania w registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Gniezno, dnia 20. Sierpnia 1832.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy nad pozostałością zmarłéj w Czarnkowie wdowy poborcy akcyzy Draeger Maryanny Filipiny urodzonéj Hügen na wniosek sukcessorow proces spadkowo-likwidacyjny otworzony został, wzywają się przeto wszyscy niewiadomi wierzyciele, którzy do massy spadkowéj pretensye mają, aby w celu zameldowania takowych na wyznaczonym terminie

dnia 26. Marca r. p.

zrana o godzinie 10. przed Sędzią Ziemiańskim Kroll osobiści, lub przez prawnie dozwolonych pełnomocników, na których im Kommissarzy sprawiedliwości Szulc, Moric i Radzcę Kom. spr. Mittelstaedt przedstawiamy, stanęli i pretensye swoje podali, w przeciwnym bowiem razie ci, którzy niestaną wszelkie prawa pierwszeństwa utracą i z pretensyami swemi do tego tylko odesłanemi będą co po zaspokojeniu zgłaszających się wierzycieli z massy pozostanie.

Piła, dnia 29. Grudnia 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 14. Lutego 1833.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$94\frac{1}{4}$	$93\frac{3}{4}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$97\frac{5}{8}$	$97\frac{1}{8}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	$99\frac{3}{4}$	$99\frac{1}{4}$
Wschodnio-Pruskie . . .	—	$98\frac{3}{4}$
Szląskie	—	$105\frac{3}{4}$